

Na plenarnym posiedzeniu Sejm uchwalił dwie ustawy

- ♦ o powszechnym obowiązku obrony PRL
- ♦ o utworzeniu urzędu ministra przemysłu maszynowego

21 bm. Sejm na swym plenarnym posiedzeniu uchwalił 2 ustawy: o powszechnym obowiązku obrony PRL oraz o utworzeniu urzędu ministra przemysłu maszynowego.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów izba powołała na stanowiska: ministra przemysłu maszynowego — Janusza Hryniewicz, ministra przemysłu ciężkiego — Franciszka Kaima i ministra gospodarki komunalnej — Andrzeja Giersza.

Na obrady przybyli: członkowie Rady Państwa z przewodniczącym — Edwardem Ochabem i członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem.

Posiedzenie otworzył marszałek Sejmu — Czesław Wyczech. W pierwszym punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL przedłożył pos. Paweł Wojaś (PZPR).

Przedstawiony pod obrady Sejmu projekt ustawy, podkreślił pos. — sprawozdawca, stanowi doniosłą dyfuzję przepisów dotyczących sił zbrojnych i obronności kraju. Sprawy obronności kraju znajdują się w centrum zainteresowania całego społeczeństwa — obrona ojczyzny, nienaruszalność naszych zdobyczy socjalistycznych, jest żywotną sprawą każdego obywatela.

Projekt ustawy stwierdził dalej mówca odpowiednio do aktualnego stanu i perspektywicznych zamierzeń rozwoju obronności, ujmuje podstawowe zasady obrony socjalistycznego państwa i narodu polskiego, czyniąc to zgodnie z najbardziej żywotnymi jego potrzebami wynikającymi z charakteru, zakresu i form zagrożenia naszego narodu bezpieczeństwem przez agresywne siły imperialistyczne. Projekt ustawy daje wyraz zasadzie, że obowiązek zorganizowania i przygotowania ludności do obrony spoczywa na wszystkich ogniwach administracyjnych, gospodarczych i społecznych, jak również na wszystkich obywatelach, którym wskazuje się określony zakres obowiązków obronnych. Poza istniejącymi obecnie obowiązkami służby wojskowej projekt przewiduje również obowiązek służby w formacjach samoo-

brony. W ramach powszechnego obowiązku obywateli w zakresie obrony kraju projekt przewiduje obowiązek szkolenia i ćwiczeń w zakresie ochrony przed środkami masowego rażenia obejmujący całą ludność, obowiązek przysposobienia wojskowego młodzieży, obowiązek wykonywania świadczeń osobistych i rzeczowych dla potrzeb obrony.

Zabierając głos w imieniu Klubu Poselskiego PZPR pos. Edward Gierk, podkreślił, że waga ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL polega przede wszystkim na kapitalnej wymowie politycznej tego dokumentu. O gwarancjach

Dokończenie na str. 2

Mówią uciekinierzy z lotniskowca USA:

„Za nami pójdą inni...”

Korespondent PAP red. P. Ziarnik donosi z Moskwy: Bohaterami dnia są tu czterej młodzi amerykańscy marynarze z lotniskowca „Intrepid”. Jak wiadomo, z lotniskowca tego, startowały pirackie samoloty bombardujące terytory Demokratycznej Republiki Wietnamu. Gdy w końcu października „Intrepid” zakotwiczył w japońskim porcie Jokosuka, czterech członków jego załogi — K. Anderson, J. Barilla, R. Bailey i M. Lindner opuścili okręt i zrzucając wojskowe mundury, aby w ten sposób zmanifestować swój protest przeciwko ludobójczej wojnie USA w Wietnamie.

Postanowiliśmy — oświadczyli na konferencji prasowej — pokazać innym, bo inni myślą podobnie jak my, chociaż wykonują swoją robotę — jak należy postąpić, aby odciąć się od zbrodni ludobójstwa. Mamy nadzieję, że za nami pójdą inni.

Zmusić trzeba rząd i Pentagon, aby skończyli z działaniami wojennymi, wycofali wszystkie wojska amerykańskie z Wietnamu i zaczęli rozmowy pokojowe.

Chcielibyśmy — mówili młodzi marynarze — aby świat zrozumiał, że przeciwko Wietnamowi nie walczą naród amerykański. W większości jest on przeciwko tej wojnie. Wojnę prowadzi rząd, który chce w ten sposób odciągnąć uwagę społeczeństwa od prawdziwych problemów społecznych. (PAP)

PAP-RADIO-INFO W TELEFONIE
RADIO W WIELKOPOLSKU
INFO W WIELKOPOLSKU
PAP-RADIO-INFO W TELEFONIE
RADIO W WIELKOPOLSKU
INFO W WIELKOPOLSKU
PAP-RADIO-INFO W TELEFONIE
RADIO W WIELKOPOLSKU
INFO W WIELKOPOLSKU

Zadowolenie okrutnika

Naczelny dowódca wojsk USA w Wietnamie Południowym gen. Westmoreland wystąpił w warszawskim klubie prasy, wyrażając zadowolenie z powodu zniesienia większości ograniczeń dotyczących bombardowania Wietnamu północnego.

Trybunał specjalny

W Kairze ogłoszono komunikat o utworzeniu specjalnego trybunału, który sędzić będzie sprawy przedłożone przez prezydenta Naser. Przewodniczącym trybunału został wiceprezydent Szafai.

Dewaluacja walut

Nadal napływają doniesienia o dewaluacji walut różnych krajów. M. in. postanowiono dewaluować waluty Jamajki i Sierra Leone.

Za przywróceniem praw

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych kontynuowało debatę nad sprawą przywrócenia słusznych praw na ONZ Chińskiej Republiki Ludowej.

Znów starcia

W Chicago doszło do gwałtownych starć między policją i demonstrującymi młodymi Murzynami. 10 osób odniosło rany, a ponad sto aresztowano.

Dymisja w Bengalu

Gubernator indyjskiego stanu Zachodni Bengal zdymisjonował rząd stanowy, w którym większość stanowili przedstawiciele partii komunistycznej. Panuje stan napięcia.

5:2 DLA MATYASA

Rozegrany wczoraj na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Polski, która zebrała trener państwowy Michał Matyas, a drużyna „Expressu Wieczornego” wywrotowana przez kibiców z całej Polski zakończył się zwycięstwem zespołu Matyasa 5:2 (3:1). (t)



POZNAN
CZWARTEK
23
LISTOPAD
1967

Wydanie AB
Nr 277 (7394)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Spółdzielczość pracy – ważnym źródłem produkcji drobn otowarowej

500 delegatów bierze udział w rozpoczętym wczoraj V Zjeździe

Z udziałem ok. 500 delegatów rozpoczął się w środę w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie V Zjazd Spółdzielczości Pracy. W obradach uczestniczą członkowie Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Franciszek Waniołka, sekretarz generalny CK SD — Jan Karol Wende, sekretarz NK ZSL — Zdzisław Tomal, wicepremier Zenon Nowak.

W imieniu KC PZPR, stronnictw politycznych i rządu serdecznie pozdrowienia przekazał delegatom Fr. Waniołka. Mówca stwierdził, że w Polsce Ludowej, spółdzielczość pracy wyrosła na duży organizm społeczno-gospodarczy, skupiający prawie 3 tys.

Nowe zasady spisu rolnego

Na innych niż w ubiegłych latach zasadach przeprowadzony zostanie doroczny spis rolny, który trwać będzie od 2 do 6 przyszłego miesiąca. Aby uprościć prace spisowe zastępuje się — wobec gospodarstw indywidualnych tzw. metodę reprezentacyjną — spisem na stanie objętych 10 proc. gospodarstw rolnych wybranych w drodze losowania. Losowania dokonają w ten sposób, by gospodarstwa poszczególnych grup obszarowych były reprezentowane proporcjonalnie do swej liczebności. Informacje zbierze się natomiast ze wszystkich gospodarstw uspołecznionych, gdyż są one zbyt zróżnicowane.

Po raz pierwszy będą spisywane, oprócz zwierząt gospodarskich i drobiu, powierzchnie poplonów zasianych w br.

PAP

spółdzielni i zatrudniający ponad 600 tys. ludzi. Stała się ona ważnym źródłem produkcji drobn otowarowej, uzupełniającym wielki przemysł państwowy; jest istotnym czynnikiem aktywizacji gospodarczej szczególnie na terenach słabiej uprzemysłowionych oraz spełnia cenne funkcje społeczne.

Mówiąc o zadaniach gospodarczych spółdzielczości pracy, wicepremier wskazał na trzy podstawowe problemy: rozwój produkcji rynkowej, rozwój różnorodnych form usług dla ludności oraz aktywizację terenów słabo uprzemysłowionych. Jeśli chodzi o produkcję rynkową, to spółdzielczość pracy w dwóch latach obecnego planu 5-letniego wykonała swoje zadania z nadwyżką. Ale jednocześnie trzeba wiedzieć, że udział produkcji rynkowej, której wartość w br. wyniesie 26 mld zł, jest ciągle jeszcze za niski w stosunku do ogólnej produkcji towarowej.

Ważnym problemem spółdzielczości pracy jest podniesienie jakości i wzbogacenie asortymentu wyrobów.

Jak podkreślił następnie prezes zarządu CZSP — Bohdan Trampczyński, ostatnie lata były okresem intensywnego rozwoju spółdzielczości pracy. W 1966 r. spółdzielnie dostarczyły różnych towarów i usług za przeszło 66 mld zł. Ich udział w zaopatrzeniu rynku wynosi ponad 10 proc., ale w niektórych wyrobach, jak np. odzież — ponad 40 proc., meble — 26 proc., obuwiu i galanterii skórzanej — przeszło 20 proc. Dominującą jest rola spółdzielczości pracy w usługach.

Listy Pham Van Donga do Trybunału Russella

Premier DRW, Pham Van Dong wysłał do lorda Bertranda Russella list w związku z drugą sesją Międzynarodowego Trybunału Badania Zbrodni Wojennych, który obraduje obecnie w Danii.

Podczas pierwszej sesji, która odbyła się w Sztokholmie — czytamy w liście nadanym przez agencję VNA — Międzynarodowy Trybunał doprowadził do końca swą zaszczytną misję: potępił okrutne zbrodnie, jakich dokonali imperialiści amerykańscy w toku prowadzonej przez siebie agresywnej wojny przeciw naszemu krajowi, a tym samym dał wyraz jednomyślnemu uczuciu naszego narodu i narodów całego świata.

List podkreśla wielką wagę obecnej sesji trybunału.

W liście do przewodniczącego trybunału Jean Paul Sartre'a premier Pham Van Dong pisze:

Uważamy, że druga sesja trybunału, która w większości poświęcona będzie Wietnamowi południowemu i politycznemu aspektowi zagadnienia, uwiaryści pańskie wysiłki i pańska działalność w demaskowaniu zbrodni wojennych imperialistów amerykańskich w Wietnamie. Trybunał Badania Zbrodni Wojennych jest uosobieniem prawa i sumienia całego świata wobec amerykańskich agresorów i nie zawodzi zaufania naszego narodu i innych narodów świata. (PAP)

Dziś przybywa premier Szwecji

Jak już informowaliśmy — dzisiaj przybywa do Polski z oficjalną wizytą premier Szwecji — Tage Erlander.

W 1946 r. T. Erlander został premierem rządu szwedzkiego



Fot. — CAF

i od tego czasu pozostaje na tym stanowisku. Od 1948 r. jest także przewodniczącym partii socjaldemokratycznej. PAP

Weź udział w:

V KONKURSIE «Bądźmy zdrowi»

Organizatorami są:

Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą
Wojewódzka Przychodnia Przeciwgruźlicza.

oraz

redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Na zwycięzców czeka

200 NAGRÓD

Konkurs składać się będzie z dwóch części:

rysunkowej dla dzieci oraz ogólnej w której uczestniczyć mogą wszyscy Czytelnicy „Głosu”.

Ogłoszenie warunków w najbliższych dniach.

Narady aktywu PZPR w Poznaniu i województwie

Sprawom większego oddziaływania organizacji partyjnej na środowisko oraz aktualnym problemom gospodarczym, poświęcony jest cykl narad aktywu PZPR, odbywających się obecnie w Poznaniu i województwie.

Jedno z takich spotkań odbyło się wczoraj w Gnieźnie z udziałem członka KC PZPR i sekretarza KW partii — Jana Szydłaka. Na spotkaniu omówiono sytuację ekonomiczną województwa poznańskiego, powiatu i miasta Gniezna oraz najpilniejsze zadania organizacji partyjnych.

I sekretarz KW PZPR przedstawił wezwanie do podjęcia przez przedsiębiorstwa powiatu leśniczyńskiego oraz organizacji pracy i rytmice produkcji — poświęcone było wystąpienie I sekretarza KP PZPR — Władysława Ślebody.

Wskazał on m. in. na pewne niekorzystne zjawiska występujące w gospodarce tegoż powiatu, jak np. wzrost nadgodzin czy nie dostateczna jeszcze dyscyplina pracy. Niedociąganie tego winny być przedmiotem szczególnej analizy organizacji partyjnych, które muszą konsekwentnie eliminować je z poszczególnych zakładów. W dalszym ciągu także w niektórych przedsiębiorstwach wzrost wydajności pracy następuje kosztem zwiększenia zatrudnienia, co jest zjawiskiem wysoce niekorzystnym.

Wczoraj również odbyły się narady aktywu partyjnego w kilku innych powiatach. W spotkaniu z aktywem Wrześni uczestniczył m. in. sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada. Na spotkanie do Piły przybył członek Egzekutywy KW PZPR i przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — Franciszek Nowak, a do Jarocina — sekretarz KW PZPR Czesław Kończal. Ponadto, podobna narada odbyła się w dzielnicy Poznań-Nowe Miasto z udziałem członka Egzekutywy KW PZPR przewodniczącego Prezydium RN Poznań — Jerzego Kusiaka. (wa)

POGODA

Jak podaje PIHM — przewiduje się zachmurzenie umiarkowane. Ładne mgły, utrzymujące się dość długo w ciągu dnia. Temperatura maksymalna w ciągu dnia od 5 do 8 stopni. W nocy przymrozki.



Weneru Maisuradze



György Korda

Na plenarnym posiedzeniu Sejm uchwalił dwie ustawy

Dokończenie ze str. 1

bezpieczeństwa naszej ojczyzny, nienaruszalności jej granic i aktualnej pozycji w świecie zadecydowało wkroczenie Polski na drogę budownictwa socjalistycznego, sojuszu ze Związkiem Radzieckim i przynależność do systemu państw socjalistycznych, powrót Polski na jej przastare ziemie oraz ukształtowanie się nowego, jednolitego pod względem narodowym państwa.

E. Gierk podkreślił następnie, że najbardziej jaskrawym przejawem awanturzystki polityki imperializmu światowego jest obecnie barbarzyńska agresja Stanów Zjednoczonych w Wietnamie oraz drugie ognisko wojny wzniesione agresją Izraela na Bliskim Wschodzie i podsygane — za aprobatą i poparciem imperializmu amerykańskiego — okupacja zagarniętych terytoriów arabskich przez wojska izraelskie. Narody arabskie — powiedział posł — mają w krajach socjalistycznych prawdziwych i wiernych przyjaciół.

Mówiąc o niebezpiecznym kursie NRF na zaostreżenie sytuacji międzynarodowej pos. Gierk podkreślił, że NRF w swych odwetowych działaniach wykorzystuje poparcie USA.

Polityka Bonn stanowi dziś poważną przeszkodę w uregulowaniu bezpieczeństwa europejskiego. Trzeba zdać sobie sprawę, że cała hałaśliwa kampania Bonn wokół rzekomych intencji uregulowania stosunków z Polską i innymi krajami socjalistycznymi ma w istocie służyć zamaskowaniu właściwych ekspansjonistycznych celów NRF wobec tych krajów, a przede wszystkim wobec NRD.

Mówca stwierdził następnie, że nasz system obronny zakłada pełne powiązanie wysiłku obronnego sił zbrojnych z odpowiednio przygotowaną administracją i gospodarką narodową oraz z właściwie zorganizowanym i przygotowanym społeczeństwem. Tak pojęta i konsekwentnie realizowana ludowa obronność państwa, w powiązaniu z naszym udziałem w sojuszu obronnym państw Układu Warszawskiego — stanowi potężną barierę przed awanturkami i agresją sił imperialistycznych.

Pos. Kazimierz Banach (ZSL) podkreślił w swoim wystąpieniu, że siły reakcji światowej coraz jawniej odsłaniają swe oblicze wrogości pokojowi, czego dowodem jest nie tylko agresja USA w Wietnamie, napad Izraela na państwa arabskie, ale także ciągle zamachy, na niezależność narodów Ameryki Łacińskiej i Afryki.

Wnioskiem, który wyciągamy z doświadczeń historii — powiedział następnie pos. Banach — jest przesłanie, że każdej groźbie musi być przeciwwagą co najmniej równorzędna obrona. Poczucie misji w wysiłkach zmierzających do obronności naszego kraju zajmują chłopcy i działacze wiejscy. Działalność chłopcy są odpowiedzialnymi gospodarzami kraju we wszystkich dziedzinach naszego narodowego życia, a więc i w siłach zbrojnych. Projektowana ustawa daje możliwości dla chłopcy bez uszczerbku dla swoich podstawowych zadań produkcyjnych byli również dobrze przygotowani do obrony ojczyzny, własnego życia i mienia.

Pos. Leon Chajm (SD) charakteryzując obecną sytuację międzynarodową stwierdził, że równocześnie ze wzrostem roli sił współwspierania i pokoju, coraz częściej występują okresowe napięcia lokalne, wywołane i inspirowane przez imperializm USA i stanowiące potencjalną groźbę konfliktu powszechnego. W interesie naszego państwa leży więc zarówno forsowanie pokojowego rozwoju kraju, jak i wzmacnianie przygotowań obronnych obejmujących całe społeczeństwo. Tym potrzebom czyni zadość projekt ustawy.

O aktualnym układzie sił na świecie mówił pos. Janusz Zabłocki (bezp.). „Znak” zatrzymując się dłużej nad kwestią niemiecką. Opinia polska — podkreślił mówca — jest rozczarowana „nową polityką wschodnią” rządu Kiesingera, głęboko zaniepokojona wzrostem wpływów neohiperlowskiej organizacji NPD — żywo przypominającym początki nazizmu. Dlatego cały nasz naród, zarówno wierzący jak i niewierzący w pełni popiera politykę rządu PRL w sprawie niemieckiej, w dążeniu do umocnienia bezpieczeństwa Europy.

Pos. Zygmunt Filipowicz (CHSS) podkreślił, że projekt ustawy dotyczy kompleksu zagadnień wychowania obywatelskiego, którego treścią jest patriotyzm, odgrywać wielką rolę w naszej historii. Przypominając tradycje naszych walk niepodległościowych i ak-

centując rolę tych tradycji w wychowaniu obywatelskim mówca stwierdził, że dopiero dziś, po raz pierwszy od wieków, Polska ma się zbrojną odpowiadającą wymaganiom epoki.

Pos. Jerzy Hagmajer (PAX) przy pominięciu, że zasada obowiązku obrony ojczyzny przez wszystkich obywateli wynika z doświadczeń naszej historii podkreślił, że debata nad projektem ustawy odbywa się w okresie wzmożonego napięcia międzynarodowego.

Pos. Jerzy Bukowski (bezp.) uznając, że projekt ustawy ma najistotniejsze znaczenie dla zapewnienia niepodległości i całości naszego terytorium państwowego stwierdził, że jej uchwalenie będzie manifestacją pełnej jedności w sprawach ogólnonarodowych.

Pos. Andrzej Zabiński (PZPR) omówił rolę i zadania organizacji młodzieżowych w rozwijaniu narodowego programu ludowej obronności.

W głosowaniu Sejm uchwalił projekt ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL. W drugim punkcie porządku dziennego pos. Antoni Daniel (PZPR) przedstawił rządowy projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra przemysłu ma szynowego. Mówca stwierdził, że głównym argumentem przemawiającym za podziałem ministerstwa przemysłu ciężkiego na dwa resorty jest szybki rozwój i coraz większa złożoność podległych mu działów gospodarki.

W głosowaniu Sejm uchwalił ustawę o utworzeniu urzędu ministra przemysłu maszynowego.

Na zakończenie plenarnych obrad, Sejm zaakceptował propozycję przedstawioną przez prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, powołania na stanowisko ministra przemysłu ciężkiego — Franciszka Kaima, ministra przemysłu maszynowego — Janusza Hrynkiwicza i ministra gospodarki komunalnej — Andrzeja Giersza. (PAP)

Francusko - amerykańska batalia monetarna

O co oskarża się gen. de Gaulle'a?

Masowy run na złoto, zarejestrowany we wtorek przez giełdę paryską, wyraził się w sześciokrotnie większych operacjach sztabami złota oraz trzykrotnie większych operacjach złotymi monetami, ludorami oraz 20-dolarówkami.

Jak stwierdza „Les Echos” ze środy, ewentualność wznowienia przez Francję operacji konwersji dolarów na złoto jest rozpatrywana w paryskich kołach finansowych. Miałyby być ona wynikiem poważnej akumulacji przez Bank Francji dolarów, w rezultacie operacji spekulacyjnych, związanych z pogłoskami o dewaluacji funta. Wyraziło się to w zakupie przez Bank Francji ok. 150 mln. dolarów.

Jeśli chodzi o operacje związane z konwersją dolara na złoto, to zaprzestano

110 tysięcy osób zrzesza LOK w Wielkopolsce

W sali konferencyjnej Klubu Oficerskiego Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych w Poznaniu obradowało wczoraj II Plenum Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju. O zasadniczych problemach wojewódzkiej organizacji LOK i jej działalności w minionych trzech kwartałach oraz planie pracy na 1968 rok mówił wiceprezes Zarządu, dyrektor Biura ZW LOK płk Zbigniew Parat.

Rok bieżący przyniósł znaczne ożywienie działalności wojewódzkiego oddziału LOK, jego szeregi zwiększyły się o 8835 członków. Obecnie LOK zrzesza w Wielkopolsce 110 tys. osób. Najliczniejszą organizację (poza Poznaniem) ma Kalisz — 10 tys. członków. Powstało też w województwie 179 nowych klubów. W ramach planowej akcji instruktażowej przeszkolono ponad 8100 kierowników, w tym 6100 amatorów. W sporcie wodnym zdołało przeszło 1155 osób, zaś specjalistów telewizyjnych — 232, ponadto w różnych innych dziedzinach specjalistycznych — 950 osób.

W planach pracy na przyszłość uwzględniono konieczność wzmożenia działalności na wsi i wśród młodzieży. (Ij)

Elektryczny stymulator wzrostu

Specjaliści z Azerbejdżanu skonstruowali wysokonapięciowe urządzenie do przedświejnej obróbki nasion.

Urządzenie to pozwala na oddziaływanie napięciem elektrycznym na nasiona pszenicy. Napięcie zwiększa się stopniowo do 5000 volt. Dzięki takiej „obróbie” ziarna kiełkują o 2-3 dni szybciej. Ponadto kiełkowanie odbywa się bardziej równomiernie. Lepiej kiełkowały także nasiona bawełny, a co najważniejsze rośliny te dawały więcej psączków i włókna. Szczególnie efektywnie oddziaływało napięcie elektryczne na nasiona hybrydów. (PAP)

Z Plenum ZW ZMS

O rozszerzenie działalności społeczno-prawnej wśród młodzieży

Wczorajsze plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu poświęcone było działalności ośrodków społeczno-prawnych ZMS w naszym województwie oraz dalszej popularyzacji prawa wśród młodzieży, jako jednego z ważnych środków zapobiegania przestępczości młodocianych.

W obradach uczestniczyli licznie pracownicy sądownictwa, Milicji Obywatelskiej i Prokuratury. Obecny był również przedstawiciel KW PZPR Józef Świąt i sekretarz ZG ZMS Henryk Kanicki. Podstawą do dyskusji stał się referat przewodniczącego Wojewódzkiego Ośrodka Społeczno-Prawnego ZMS w Poznaniu — Mariana Kokocińskiego, omawiający dotychczasowy, poważny wkład ZMS-u w dzieło popularyzacji prawa wśród młodzieży oraz poradnictwa prawnego. Wśród postulatów położono m. in. nacisk na dalsze niesienie pomocy przez aktyw ZMS byłym więźniom, w celu szybkiego włączenia ich w nurt normalnego życia i pracy zawodowej.

W części organizacyjnej posiedzenia przewodniczący ZW ZMS — Jan Pawlak w serdecznych słowach pożegnał przechodzących do innej pracy, długoletnich wiceprzewodniczących ZW ZMS — Janę Nemoudregę i Andrzeja Gościńskiego. Członkowie Plenum zgotowali im gorącą owację, a delegacje kół ZMS wręczyły wiązanki kwiatów. Na stanowiska wiceprzewodniczących ZW ZMS powołano jednocześnie dwóch znanych działaczy tej organizacji — Szczepana Sobonia i Edmunda Brucha. (az)

Zbrodniarz wojenny przebywa w Montrealu

Rząd radziecki oczekuje, iż rząd Kanady podejmie odpowiednie kroki zmierzające do aresztowania i wydania władzom radzieckim zbrodniarza wojennego Ilariona Kowalowa — czytamy w nocie wystosowanej 21 bm. do ambasady Kanady w Moskwie.

W czasie okupacji hitlerowskiej mieszkawiec wsi białoruskiej w pobliżu Mohilowa I. Kowalow, zamieszkujący obecnie w Montrealu, aktywnie pomagał najeźdźcom i uczestniczył bezpośrednio w zbrodniach przeciwko ludności białoruskiej. (PAP)

P. P. „ELDOM” — P. P. „ORS” — MHD Art. Gosp. Dom.

Nie będziesz miał żadnego kłopotu z artykułami spożywczymi

posiadając w domu lodówkę sprężarkową

marki

„FOKA II” — „SILESIA” lub „POLAR-160”

„ORS” udzieli Ci kredytu na dogodnych warunkach, a zakupu dokonać możesz we wszystkich sklepach

P. P. „ELDOM” i MHD Art. Gospodarstwa Domowego.

KORZYSTAJ Z USŁUG „ORS”

K9045

Samolot zjechał z pasa startowego

Podchodząc do lądowania na lotnisku Mockau koło Lipska samolot jugosłowiański typu „Convair 440” zbyt późno obniżył lot i zjechał z pasa startowego. Samolot został uszkodzony. Pasażerowie — jugosłowiańska drużyna piłki nożnej „Vojvodina — Novi Sad” oraz członkowie załogi wyszli z przegrody bez szwanku. (PAP)

Brytyjska Izba Gmin debatuje nad dewaluacją

Brytyjska Izba Gmin rozpoczęła we wtorek dwudniową debatę poświęconą dewaluacji funta szterlinga. Jednym z pierwszych mówców był minister gospodarki w opozycyjnym gabinecie cieni, Macleod który zażądał dymisji Wilsona.

Przed rozpoczęciem debaty na temat dewaluacji na zarzuty opozycji odpowiadał premier Wilson, w ramach tzw. „godziny pytań i odpowiedzi”. Zdaniem premiera dewaluacja funta umacnia pozycję W.

Brytanii w jej staraniach o przyłączenie się do EWG.

We wtorek obradowała również frakcja parlamentarna Labour Party. Przewodniczący frakcji, Houghton, oświadczył później, że laburzystowscy posłowie poparli Wilsona, z tym że niektórzy z posłów lewicowych ostrzegali premiera, iż nie zgodzą się na żadne nowe posunięcia, mające na celu zmrożenie plac.

Tymczasem nadchodzą z Londynu doniesienia, zapowiadające podwyżkę cen detalicznych szeregu artykułów konsumpcyjnych.

Z poważnymi stratami liczy się też Norwegia. Minister handlu tego kraju oświadczył we wtorek w parlamencie, że dewaluacja uderzyła poważnie w nadwyżki funtowe, jakie ma Norwegia z usług frachtowych. (PAP)

Budowa gmachu RWPG

Kalisz — Moskwie

Kaliskie Zakłady Tworzyw Sztucznych dostarczyły ostatnio 5300 m² płyt budowlanych do Moskwy, dla powstającego tam gmachu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Płyty te mają wygląd płaskich pudełek, ze wszystkich stron obłożone są azbesto-cementem, a ich krawędzie spójne są specjalnymi „c”-ownikami.

Srodek płyty składa się z pianki fenolowo-formaldehadowej.

Płyty te są niepalne, odporne na wszelkiego rodzaju insekty. Ponadto tępia wszelkie hałasy i znakomicie trzymają ciepło. Płyta o grubości 10 cm jest zupełnie wystarczająca na moskiewskie warunki klimatyczne.

Płyty z Kalisza znajdują zastoso-

sowanie przy wykładaniu jednej z sal posiedzeń. (MAT)

Nagrodzona praca poznańskich urbanistów

W tym roku Towarzystwo Urbanistów Polskich ogłosiło zamknięty konkurs, którego tematem była konfrontacja poglądów środowisk urbanistycznych na temat programowania i kształtowania struktury małego miasta na przykładzie Pińczowa (woj. kieleckie). Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło, 20 bm.

Wśród uczestników konkursu znalazł się także zespół urbanistów z Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu. Właśnie ten zespół spośród 20 biorących udział z całego kraju, zdobył II nagrodę (pierwszej nie przyznano). Autorami nagrodzonej pracy są: mgr inż. arch. Z. Kuczyński (kierownik zespołu), mgr inż. arch. J. Kałucki, mgr inż. arch. W. Calka i mgr D. Palacz przy współpracy — mgr inż. Barbary Cierńchoch, mgr inż. M. Fahrenholtza i technika — Danuty Surmy.

W całym kraju istnieje około 540 miasteczek liczących poniżej 10000 mieszkańców, a w Wielkopolsce 75. Dla tych miasteczek nagrodzona praca może stać się modelem do opracowania projektu ich dalszego rozwoju.

Przy okazji warto podać, że z inicjatywy Towarzystwa Urbanistów Polskich, Koło w Poznaniu, przygotowywany jest kolejny ogólnopolski konkurs, tym razem na model terenów rekreacyjnych na przykładzie Strzeszyna i Kiekrza. Konkurs ma być ogłoszony w I kwartale przyszłego roku. (a)

Komunikat Rady Ministrów

Usprawnienie gospodarki osobowymi samochodami służbowymi

W związku z rozwojem w ostatnich latach komunikacji miejskiej i zwiększeniem liczby takśówek powstała możliwość ograniczenia ilości osobowych samochodów służbowych. W celu zmniejszenia liczby etatów samochodów służbowych administracji centralnej i terenowej oraz jednostek gospodarki uspołecznionej — przez Radę Ministrów powołano komisję międzyresortową. W wyniku prac tej komisji zmniejszona została liczba etatów samochodowych na 1968 rok w jednostkach administracji państwowej i gospodarczej o blisko 3 tysiące. Komisja opracowała również projekt szeregu środków, które umożliwią dalsze ograniczenie liczby samochodów służbowych.

Redukcja etatów samochodowych umożliwi wydawnie ograniczenie importu samochodów dla potrzeb administracji, a także przeznaczenie samochodów krajowej produkcji, nabywanych dawniej przez administrację, na sprzedaż rynkową.

Zgodnie z nowymi przepisami można będzie szerzej stosować używanie do celów służbowych samochodów stanowiących własność pracowników, zajmujących stanowiska, wymagające korzystania z samochodów jak: lekarze, zootechnicy, agronomowie, pracownicy nadzoru i inspekcji itp. Umożliwi to dalsze zmniejszenie liczby służbowych samochodów osobowych i pozwoli na przejście wielu kierowców zawodowych do przedsiębiorstw komu-

nikacji publicznej i transportu zorganizowanego, co przyczyni się do dalszego usprawnienia pracy komunikacji i transportu.

W gospodarce samochodami służbowymi utrzymana będzie zasada etatyzacji, a potanie eksploatacji osiągnięte będzie przez rozszerzenie obowiązku organizowania kolumn samochodowych, obsługujących przedsiębiorstwa i zakłady jednej branży lub resortu, znajdujące się w jednej miejscowości, a także przez udzielanie prawa do prowadzenia samochodów służbowych przez samych pracowników.

Grupowanie samochodów w kolumnach umożliwi lepsze ich wykorzystanie i zmniejszy liczbę samochodów służbowych.

Nastąpi także ograniczenie liczby stanowisk, do których przywiązane jest prawo osobistego dysponowania służbowymi samochodami osobowymi.

W związku z redukcją etatów samochodowych w jednostkach gospodarki uspołecznionej, zostaną odpowiednio zmniejszone wydatki na ten cel.

Niezależnie od obecnych posunięć i wynikających stąd oszczędności — ustalone obecnie zasady umożliwią dalsze zmniejszenie liczby służbowych samochodów osobowych w administracji państwowej i gospodarczej o około 30 proc. w ciągu najbliższych 3 lat. (PAP)

Hektary zwrócone rolnictwu

Investujemy
racjonalnie

Pochopnie szafowaliśmy do niedawna w naszym kraju ziemią na cele nierolnicze. Użytki rolne wysokiej klasy przeznaczano nieraz dość beztrośnie pod zabudowę miast i osiedli, obiektów przemysłowych i usługowych, różnych składnic i magazynów. Potrzeby inwestycyjne są rzecz jasną oczywistością, jednak gdy przeznaczano na ten cel grunty najlepsze, choć obok leżały nie nadające się pod uprawę — było to niejednokrotnie marnotrawstwem.

Nawet w Związku Radzieckim, gdzie zasoby urodzajnej ziemi są nieporównywalnie większe niż u nas, wprowadzono podwyżkę cen ziemi wysokiej klasy, jako ekonomiczną tarczę ochronną przed nadmiernymi apetytami urbanistów. Problem został dostrzeżony i u nas, czego wyrazem była uchwała Rady Ministrów z 12 lipca 1966 roku o ochronie użytków rolnych.

W ślad za tym, ogłoszono w maju br. rozporządzenia wykonawcze ministrów rolnictwa, budownictwa i gospodarki komunalnej, precyzujące formy działania rad narodowych, w zakresie ochrony użytków rolnych dobrej jakości, za które uważać należy grunty orne, sady, ogrody, łąki i pastwiska w klasach od I do IVb.

W myśl tego rozporządzenia powołano w województwach i powiatach specjalne zespoły fachowców, które mają czuwać nad respektowaniem przepisów wspomnianych uchwał Rady Ministrów. Rozporządzenie nie zaleca im równocześnie w sposób jednoznaczny, „aby zatwierdzając przekazywanie gruntów wysokiej klasy na cele nie związane bezpośrednio z produkcją rolniczą ograniczali się jedynie do przypadków uzasadnionych szczególnie ważnymi względami ogólnopolskimi lub ekonomicznymi” (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Rolnictwa nr 5).

W naszym województwie ze sporym takim pracują mniej więcej od pięciu miesięcy. Płon tej pracy jest znaczny. Badając już wydane zezwolenia na zabudowę użytków rolnych, członkowie tychże komisji na tkneli się na sytuacji nieodwracalnej. Bo albo teren został w pełni zainwestowany na cele pozarolnicze, albo prace inwestycyjne są tak daleko zaawansowane, że byłoby nonsensowne przywracać stan poprzedni. Nie mniej jednak, na wnioski poszczególnych ze spółów, Prezydium WRN zdjęło z porządku obrad 20 przygotowanych do zatwierdzenia lokalizacji budowy obiektów nierolniczych w celu ponownego przeanalizowania w aspekcie ochrony użytków rolnych. Poza tym w Koninie, Kaliszu, Jarocinie, Śremie, Chodzieży — zrewidowano za twierdzone już plany lokalizacyjne różnych inwestycji i uratowano dla rolnictwa ponad 200 hektarów dobrej ziemi — kierując inwestycje na grunty gorszej jakości zarazem odpowiadające potrzebom inwestycyjnym.

Badaniem innych, projektowanych inwestycji nierolniczych zajmują się wspomniane zespoły we wszystkich powiatach. Prace przebiegają intensywnie. Chodzi bowiem o to, by tego rodzaju badania nie wstrzymywały zamierzeń inwestorskich przewidzianych w roku przyszłym i w następnych latach planu gospodarczego. Robi się więc wszystko, aby — chroniąc dobre grunty przed nadmiernymi apetytami inwestorów — nie utrudniać im wykonywania zadań programowych.

Jak ważna jest ochrona użytków rolnych, dowodzi fakt zajęcia się nią przez IX Plenum KC PZPR, w którego uchwale stwierdzono „konieczność umocnienia ochrony ziemi i zalecenie „zastosować niezbędne środki, które uczynią tę ochronę bardziej skuteczną”. Poczynania specjalnych zespołów Wielkopolski wskazują, że skuteczność realizacji wytycznych w tym zakresie jest raczej zapewniona.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Klasówka na krajową skalę

Absencja - rzecz kosztowna

W sielankowej atmosferze matematyki z niższych klas szkoły podstawowej nieobecność paru abstrakcyjnych robotników nie sprawia szczególnego kłopotu. Na klasówce np. powiadają nam, że dwunastu takich jegomościów wykonuje określone dzieło w 5 dni. Ale dodatkowo informują nas, że dwóch wcale nie przyjdzie, bo jeden przysłał zwolnienie na druk L-4, a drugiemu się po prostu nie chciało. Nie trzeba klasowego prymusa, żeby wyliczyć, że po została dziesiątka uwinie się z tym określonym dziełem w ciągu 15 dni.

W życiu niestety bywa inaczej, zwłaszcza w przemyśle. Tam „określone dzieło” powstaje w wyniku organizacji nieraz bardzo zawiłej i dlatego czulej na zakłócenia. Nieobecność jednego pracownika może spowodować, i nieraz powoduje straty wielokrotnie większe, niż by się należało spodziewać z rozwiązania szkolnej klasówki.

Dlatego nie należy lekceważyć sprawozdawczości dotyczącej absencji w przemyśle, dlatego trzeba obserwować najłżejsze wahania, szczególnie te wskazujące na wzrost niejawiska. I szukać przyczyn, których poznanie umożliwiłoby zapobieganie. Jest to oczywiście domena specjalistów, teoretyków i praktyków, naukowców i działaczy gospodarczych i społecznych. Jednak skromne uwagi zgłaszane spoza tych kręgów mogą się też okazać przydatne.

Niepokojące liczby

Czas nie przeproszony przez pracowników produkcyjnych w przemyśle uspołecznionym stanowi od wielu lat około jednej siódmej czasu pracowanego. Wygląda to z grubsza jak by ktoś po przepracowaniu siedmiu dni roboczych ósmego dnia nie przyszedł do pracy i zaliczył sobie ten dzień hurtowo na poczet: 1. urlopu, 2. zwolnień chorobowych, 3. nieobecności nieusprawiedliwionej.

W przybliżonych granicach tej jednej siódmej z roku na rok zachodzą wahania. Stały, regularny wzrost wykazują urlopy wypoczynkowe — średnio na jednego robotnika ze 128,1 godzin roboczych (około 16 dni) w 1960 roku do 141,1 godz. (około 17,6 dni) w roku 1966.

Natomiast roczna suma godzin nieobecności w pracy wskutek choroby, znów w

przeliczeniu na jednego robotnika, od 1964 roku stale się zwiększa. Z 99,6 godz. doszła w ubiegłym roku do 107,4 godz. i w ciągu bieżącego roku zwiększa się nadal, osiągając w pierwszym półroczu 57,3 godz., co w proporcji rocznej oznaczałoby wskaźnik 114,6 godzin!

Jak ze zdrowiem?

Można by co nieco zwalić na grype, gdyby nie to, że w tym roku jak dotychczas (odstukać) takiej fali grypy, jak w ubiegłych latach, nie było. Zająłmy więc do danych dotyczących zwolnień na niektóre grupy chorób w ostatnich latach.

Okazuje się, że np. liczba zwolnień na gruźlicę stale od 1960 r. maleje, natomiast na inne choroby — poza nieregularnie występującą gripą — powoli wzrasta. Ciekawe, że w 1964 roku w każdej grupie chorób nastąpiło załamanie w tym wzroście, z wyjątkiem grupy, która właśnie wtedy spowodowała największą, obok 1965 roku, liczbę zwolnień chorobowych.

Poza rokiem 1964 wzrost liczby zwolnień w pięcioleciu 1960—66 przedstawiał się następująco: choroby układu krążenia o 26,3 procent, układu oddechowego 28, wrzodów żołądka i dwunastnicy — 24,6, kobiece — 22,3, wypadki, zatrucia i urazy — o 23,2 procent. Stosunkowo najwięcej zwolnień udziela się z powodu wypadków, zatruc i urazów — 18,6 procent ogólnej liczby zwolnień w 1966 r., z powodu chorób układu oddechowego — 12 procent i chorób układu krążenia — 8,5 procent.

Wyścig z przemysłem

Prawdopodobnie pewien odsetek zwolnień chorobowych można by przypisać liberalnej

postawie niektórych lekarzy. Warto jednak zwrócić uwagę organów bhp, związków zawodowych i resortu zdrowia na konieczność jeszcze większego przyspieszenia wielostronnej działalności, mającej na celu doprowadzenie opieki zdrowotnej, zwłaszcza w przemyśle, do stanu jak najbardziej zbliżonego do ideału.

Robi się w tej dziedzinie dużo, o czym świadczy chociażby stałe zwiększanie wydatków na ochronę zdrowia, w ostatnim roku o przeszło dwa miliardy zł w skali kraju, z czego oczywiście w dużej części korzystają pracownicy przemysłu. Mimo to nasuwa się wniosek, że działalność ta z trudem nadąża za rozwojem przemysłu. Absencja chorobowa jednak jest zbyt kosztowna gospodarczo i społecznie. Trzeba jej zapobiegać nie tylko uściśleniem — który to już raz? — kryteriów zwolnień, ale i szybszym dążeniem do pełnej skuteczności profilaktyki.

Pobłażanie niewskazane

Osobnym zagadnieniem jest — także się nasilająca — absencja nieusprawiedliwiona, owo lekceważenie pracy, bimbanie poniedziałkowe kace. Przeciwdziałanie temu jest na pewno mniej skomplikowane. Można tylko zauważyć, że samo wzmocnienie ostrości rygorów tak oczywiście i konieczne, nie wydaje się jedynym właściwym środkiem.

W pewnym, być może niezbyt wielkim zakresie także i oddziaływanie o charakterze społecznym — tu apel do organów i działaczy związkowych — mogłoby uratować niejedną dniówkę. Z korzyścią nie tylko dla gospodarki kraju, ale i dla osób o dobrych chęciach, lecz słabej woli, podatnej na bumelanckie ciągotki.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

nia piwnic pałacowych na wystawy i sale biesiadną ze szlachetnymi trunkami.

GOBELINY I RZĘBY

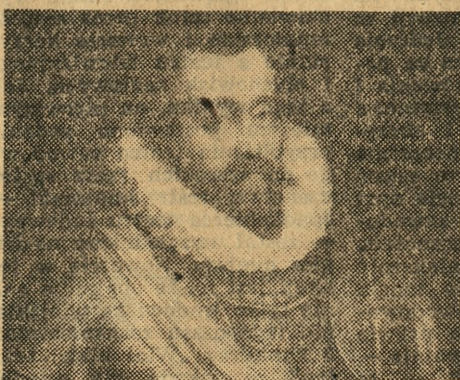
Po raz drugi Muzeum Narodowe wystąpiło z pokazem dzieł sztuki współczesnej ze swoich zbiorów. Podobnie jak i poprzednio zestawiono rzeźbę z gobelinami. Gobeliny Heleny i Stefana Gałkowskich to dzieła rzeczywiście dużej klasy. Wśród ekspozycyjnych na ich tle rzeźb są prace wybitnych twórców np. Smolany, Chromego, Horno-Popławskiego. Jednak po wyjściu z wystawy pamięta się przede wszystkim gobeliny.

PLASTYKA

Starzy Hiszpanie

Stare malarstwo hiszpańskie wzbudza obecnie coraz większe zainteresowanie historyków sztuki i kolekcjonerów. Powodów szczególnego zainteresowania Hiszpanami jest co najmniej kilka. Jeden z nich wynika zapewne z faktu, że właściwie jest to malarstwo stosunkowo mniej znane, nie tak dokładnie opracowane naukowo jak na przykład włoskie czy niemieckie, że kryje ono jeszcze pewne niespodzianki. Główną przyczyną zainteresowania starymi Hiszpanami tkwi jednak, jak sądzę w czymś innym. W tym, że malarstwo to staje się dziś coraz bardziej pokrewne i bliskie współczesnej plastyce, tym tenden-

sunkowo jeszcze najbogatsze jest w Polsce w dzieła starej szkoły hiszpańskiej. Ma ono w swej kolekcji odziedziczonej po zbiorach Raczyńskiego dzieła Zurbarana, Antolineza, Carreny i kilku malarzy mniej już znanych. Trudno nazwać jednak tę wystawę reprezentatywnym przeglądem placi starożytności malarstwa hiszpańskiego. Nie można wyobrazić sobie przecież poważnej wystawy tego typu bez oryginalnych dzieł tych największych: Velazqueza i El Greca, bez szerszego zestawu placi Murilla czy Ribery. Wystawa poznańska ma więc z konieczności nieco inne zadanie. Pokazuje stan zbiorów polskich z wszystkimi ich spowodowanymi także wojną, lukami w celu naukowego skonfrontowania ich z myślą o poszukiwaniu nieznanych jeszcze, mieszczących się może na strychach kościelnych obrazów starożytności. Ma więc ona w pewnym sensie charakter naukowy, roboczy. Ma umożliwić historykom sztuki uchwycenie zasadniczych cech stylu tego malarstwa, pozwolić im na poszukiwania i klasyfikacje inwentaryzatorskie w oparciu o wiedzę, którą przynosi ta właśnie wystawa.



Juan Pantoja de La Cruz (1551-1609) Portret mężczyzny w zbroi. Olej.

cjom, które się aktualnie z niej wykluwają.

Na dzieła sztuki przeszłości patrzymy zawsze z punktu widzenia współczesności, przez nią estetycznie ukształtowani. A sztuka współczesna zwraca się dziś przeciw w jakimś sensie ku Hiszpanom. Ku malarstwu brutalnemu, ekspresywnemu, często na pokładzie ostrego naturalizmu nie czyniącego z estetyki i piękna zewnętrznego, jak na przykład Włosi czy Francuzi najistotniejszego waloru obrazu. I jeżeli zgodzimy się tylko z tym, że sztuka współczesna, a szczególnie właśnie chyba malarstwo, odchodzi dziś od kultu elegancji formy w stronę ekspresji wyrazu; pewnych nut groteskowych i surrealistycznych to nie sposób nie dostrzec, że zbliża to ją w jakimś sensie przede wszystkim właśnie do starożytności: El Greca, Zurbarana, Ribery, Pedra de Campana.

Ogólnopolska, prezentująca stan posiadania wszystkich polskich kolekcji wystawa malarstwa hiszpańskiego od XIV do XVIII wieku otwarta została przed paroma dniami w Poznaniu. Muzeum Narodowe w Poznaniu sto-

nieśli ta właśnie wystawa. Mimo wszystkich swych naturalnych ograniczeń, konieczności zawężenia skali konfrontacji tylko do prac będących w posiadaniu polskich kolekcji i paru wypożyczonych z Pragi i Bukaresztu wystawa ta może dać zwiędzającemu pewien pogląd na charakter całego malarstwa hiszpańskiego. Reprezentuje prawie wszystkie ważniejsze podokresy rozwoju tego malarstwa (prawda to, że najczęściej platinami drugorzędnych mistrzów), przynosi wiele pięknych, wartościowych artystycznie obrazów. W wielu z nich, jeśli tylko odrzucić temat i alegorykę obrazu można dostrzec to, o czym na wstępie wspominałem — ich nowoczesność — zbieżność z tym nurtem plastyki współczesnej, który do głosu dochodzi aktualnie za Francisem Baconem w pracach naszych młodych malarzy. Zapewne, nie to tylko zainteresuje w Muzeum zwiędzających. Przede wszystkim: piękno, warsztatowa precyzja mistrzów starej szkoły, bogactwo wiedzy o kraju i epoce, wypływające z obrazów starożytności i osiemnastowiecznych Hiszpanów.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Wśród przyjaciół Madziarów

Tematem numer jeden rozmów braci Madziarów jest wchodząca w życie z dniem 1 stycznia przyszłego roku reforma zarządzania gospodarką narodową. Jedni mówią o niej z nadzieją, inni z obawą. Nie obawiają się reformy zakłady o nowoczesnym wyposażeniu i takim samym profilu produkcji, wytwarzające artykuły poszukiwane na rynkach wewnętrznym i zagranicznych. Natomiast fabryki stare, wytwarzające drogo, albo przedmioty nie cieszące się po pytaniem znajdują się w trudnym położeniu.

Jako przykład może posłużyć kopalnia węgla brunatnego w Miskolcu, zamknięta w tym roku ze względu na nierentowność. Około 10 000 pracujących w niej górników trzeba było przenieść do kopalni w Pecu, bądź przysposobić ich do innych zawodów. Świadczy to z jednej strony o kierunku przeprowadzanej reformy, nie cofającej się przed rozwiązaniami radykalnymi, z drugiej zaś o trudnościach, które niewątpliwie piętrzyć się będą przy wprowadzaniu jej w życie.

W poszukiwaniu modelu

10 lutego 1965 r. Janos Kadar oznajmił wobec członków węgierskiego parlamentu:

„Mamy coraz więcej sygnałów, iż system zarządzania gospodarką należy wszechstronnie zrewidować i opracować plany jej dalszego prawidłowego rozwoju (...) Powinniśmy tak rozwinąć system zarządzania gospodarką i planowania, aby wzrastała zarówno efektywność planowania centralnego, jak i samodzielność przedsiębiorstw przemysłowych”.

Tę ogólnie wyrażoną ideę należało wprowadzić do codziennej praktyki. Przywódca węgierski przestrzegał jednak przed zbyt, nieprzemysłowym pośpiechem i „awanturkami eksperymentami”. Tak doniosłej wagi decyzje, mające przecież określać w przyszłości zarówno tempo rozwoju ekonomiki, jak i warunki oraz poziom życia ludzi pracy, wymagały szczególnie rozwagi, wnikliwych studiów teoretycznych oraz eksperymentalnych prób.

Wiele z lansowanych eksperymentów sjało się stopniowo w praktykę dnia codziennego. Ich dorobek, w połączeniu z wynikami prac specjalnych komisji, posłużył za podstawę uchwały KC WSPR z maja 1966 r. w sprawie reformy mechanizmu gospodarczego. Lata 1966—67 stanowiły okres szczególnej intensywności studiów i przygotowań mających nastąpić zmian.

Nowe zasady

Na czym więc polegać będą nowe zasady węgierskiego modelu gospodarczego? Najogólniej rzecz biorąc, reforma opiera się na nowych zasadach systemu planowania, cen i płac, przy ograniczeniu ingerencji wskaźników centralnych na

rzecz aktywnej roli rynku. Po szczególnym przedsiębiorstwie pozostawia się szeroką autonomię w planowaniu rozmiarów i asortymentu produkcji, a także w inwestycji i zatrudnieniu. Wskaźniki centralne mają być ograniczone do ustalania cen podstawowych surowców i usług. Resztę pozostawiono działaniom praw rynkowych. Zakłady produkcyjne same więc będą decydować, co i w jakich ilościach wyprodukują oraz zaoferują do sprzedaży, a także o tym, gdzie i za ile muszą zakupić niezbędne do produkcji środki. Podobną swobodę wybo-

ru zapowiedziano również dla przedsiębiorstw handlowych, transportowych, usługowych i innych. Będą one mogły same nawiązywać kontakty handlowe i kooperacyjne. Chodzi o to, by poszczególni nabywcy — w ramach określonych interesów gospodarki narodowej — mogli dokonywać wyboru między warami produkcji krajowej oraz pochodzącymi z importu. Sprzedawcy zaś — między zbytem towaru na rynku wewnętrznym, a sprzedażem go za granicę. Zdaniem autorów reformy, wszystko to winno wydatnie podnieść rolę gospodarczej rywalizacji między przedsiębiorstwami i zmusić je do współzawodnictwa na rynku.

Jaka praca...

W tych warunkach wiele zależy będzie od personelu kie-

rowniczo zakładów, od poziomu jego wiedzy, zdolności organizacyjnych, orientacji w zjawiskach rynkowych. W celu osobistego zainteresowania ekipy kierowniczej działalnością przedsiębiorstwa przewiduje się, że pracownikom tym zagwarantuje się tylko 75 procent płacy podstawowej. W przypadku gdy wyniki ekonomiczne będą złe, na nic więcej nie mogą oni liczyć. Gdy natomiast zakład przyniesie odpowiednio wysokie dochody, premia ich może sięgnąć nawet 60 procent uposażenia. Pracownicy średniego dozoru będą mie-

li zagwarantowane 85 procent płacy zasadniczej, zaś górna granica premii sięgnie tu 30—40 procent. Pełną płacę, zgodną z zasługowaniem, będą mieli zagwarantowaną tylko pracownicy zatrudnieni przy pracach prostych. Ale i ich ogólne zarobki związane zostaną z poziomem zysków zakładu, bowiem uzyskana premia może wynosić 15 procent uposażenia. Zdaniem twórców reformy, tego rodzaju rozwiązanie pobudzi całą załogę do wzmocnienia wydajności pracy oraz racjonalnego wykorzystania posiadanych sił i środków.

Zalety i niebezpieczeństwa

Już to pobleżne wyliczenie zasąd reformy nasuwać musi obawy, że przy tym systemie

przedsiębiorstwa będą dążyć, przynajmniej w początkowym okresie, do podnoszenia cen na produkowane przez siebie towary. Dotyczyć to musi zwłaszcza przedmiotów poszukiwanych aktualnie na rynku. Dla pewnej kategorii pracowników powstaną również możliwości przekraczania zarobków. Jak więc autorzy reformy zamierzają ustrzec się przed niepożądanym zjawiskiem wyścigu płac i cen?

Z podobnym pytaniem zwracałem się niejednokrotnie do moich rozmówców. Odpowiadano, że zarówno nad zaletami, jak i ukrytymi niebezpieczeństwami reformy modelu gospodarczego dyskutują nadal wybitni fachowcy, sami jeszcze nie pewni w sposób ostateczny prawdziwości swych przewidywań i sądów. W każdym razie poszukuje się takich rozwiązań, które — zapewniając państwu kontrolę nad procesami gospodarczymi przy zastosowaniu metod ekonomicznych (a tylko w razie konieczności administracyjnych), nie ograniczałyby dodatknych skutków, jakie powinna przynieść reforma. W ostatecznym bowiem wyniku wprowadzane bodźce oraz elementy konkurencji winny doprowadzić do szybszego rozwoju przedsiębiorstw pracujących w sposób ekonomiczny oraz dać lepsze i tańsze produkty zarówno na rynek wewnętrzny, jak i dla potrzeb eksportu.

FELIKS BIŁOS

Blżej teatru!

U powszechnianiem teatru i przybliżaniem do społeczeństwa zajmuje się Związek Teatrów Amatorskich (ZTA). Ruch ten ma swoje przeszło stoletnie tradycje. Wywodzi się on z teatrów szkolnych i z chórów. Jak już w pierwszych latach bieżącego wieku był silny i szczególnie związany ze wsią polską, świadczy to, że w r. 1907 z inicjatywy Towarzystwa Kółek Rolniczych (pierwsze powstały w Wielkopolsce), został powołany do życia Związek Teatrów i Chórów Włościańskich. Spełniał on różne funkcje. W okresie zaborów chodziło przede wszystkim o podtrzymanie polskości. W okresie międzywojennym na działalności tej organizacji za ważyła koncepcja Jędrzeja Cierniaka, zmierzająca za pomocą sceny do uratowania i podtrzymywania żywotności folkloru, zwyczajów i obrzędów ludowych. Równocześnie ujawniał się w owym czasie drugi nurt, a mianowicie nurt naśladowania teatru zawodowego. Było to koniecznością. Ołbrzymia bowiem większość mieszkańców wsi nie mogła dotrzeć do teatru zawodowego, scen objazdowych prawie nie było. Po drugiej wojnie — prawem „prześlizgu” — te same tendencje ożyły na nowo. U podstaw tego ruchu leżały różne czynniki, choćże zasilania kas poszczególnych zespołów artystycznych i organizacji społecznych, choćże wywyżczenia się na scenie, zdobywania uznania społecznego. Te czynniki, niezwykle silne, ujawniały się po dzień dzisiejszy szczególnie w tych środowiskach, które mają znikomy kontakt z teatrem zawodowym.

Przed kilkunastu laty przy niektórych teatrach (np. w Gnieźnie, w Poznaniu) powstały koła miłośników teatru mające na celu przybliżenie społeczeństwa do sceny zawodowej. Koła te w samym Krakowie skupiły kilkanaście tysięcy osób. Amatorski zaś ruch teatralny siedzi swoją od

rebną drogą. Zadanie powiązania obu nurtów wzięt na siebie Związki Teatrów Amatorskich, którego kierownictwo wchłonęło młode pokolenie działaczy, czerpiąc wiele z doświadczenia i rady starszych. Zadanie to wcale niełatwe, ale ambitne, wymagające dużych umiejętności i trudnej, na wiele lat obliczonej pracy. Pomoc dużą w wywiązaniu się z tego obowiązku okazuje ogłoszony niedawno ogólnopolski konkurs „Blżej Teatru”. Ma on na celu: spotkania z ludźmi teatru — z reżyserami, scenografami, dramaturgami i krytykami teatralnymi, wyjazdy na przedstawienia teatrów zawodowych i dyskusje na temat oglądanych sztuk, wystawianie sztuk przez zespoły amatorskie i wreszcie korzystanie z teatru telewizyjnego — został uwzględniony na drugim miejscu. Nowością w tej akcji jest to, że obejmuje ona nie tylko środowiska wiejskie. (do tego czasu zorganizowano 3 konkursy „Wieś blżej teatru” ze szkoda dla osiedli, miasteczek i miast), ale wszystkie środowiska.

Odzew na nowy konkurs jest różny. Na przykład w województwie gdańskim akces zgłosiło ponad 400 zespołów i kół ZTA, w województwie poznańskim zaledwie 57, to jest co piąty zespół teatralny. Co leży u podstaw tego chwilowego impasu?

Wydaje mi się, że jest kilka powodów. Zaliczyłbym do nich przede wszystkim brak odwagi, brak organizatorów i przekładanie wyjazdów na gryby. (ile to pieniędzy na to wydają np. rady zakładowe!) nad „wy pady” do teatru zawodowego. Po prostu w Wielkopolsce nie ujawnia się powszechna potrzeba emocjonalnego przeżycia treści sztuki podanej w najlepszej

formie artystycznej. Pięknym wyjątkiem jest na przykład powiat obornicki, z którego działacz i miłośnik teatru — St. Załuski w jednym tylko roku ubiegłym zawiódł do teatru 16 wycieczek, liczących razem 600 osób. Dobry przykład daje także Brudzew (pow. Turek), skąd dzięki H. Szlab-sowej wielu oglądało cenniejsze sztuki w Warszawie, w Krakowie, w Łodzi i Poznaniu. Chlubnym wyjątkiem jest również Janków Zalesny w powiecie ostrowskim i technikum rolnicze w Rawiczu. Można by wymienić jeszcze kilka innych miejscowości i wy-kazać, że dzięki ofiarnej pracy działaczy różne środowiska można zbliżyć do teatru zawodowego.

Jest to jedna strona zagadnienia. Drugą jest sam teatr zawodowy, zaproszony także do Konkursu. Konkurs ten przed teatrem stawia postulat doboru najbardziej wartościowego repertuaru, dostosowanego do warunków objazdowych i do odbiorcy, dobrej propagandy i informacji o przedstawieniu i udziału aktorów w spotkaniach oraz w poradnictwie dla zespołów amatorskich, przygotowujących przed stawienia.

Zatrzymajmy się przy doborze sztuk. Teatr zawodowy musi sobie odpowiedzieć, jaka sztuka i jak zagrana odpowiada środowiskom wiejskim i miasteczkowym. Pewne odeszcie od tradycyjnego szablonu jest nawet dobrze widziane, ale nie może ono gubić treści, zbyt utrudniać jej odbioru. Jedno przekroczenie możliwości percepcyjnych widza zniechęca go do pójścia na sztukę następną, nie pozwala mu przemyśleć i przedyskutować sztuki z innymi i ze sobą. Jak z tego wynika, o powodzeniu konkursu decyduje także sam teatr który winien kierować się dewizą: bliżej wsi i miasteczek.

Zadanie konkursowe przybliżenia środowisk miasteczkowych i wiejskich nie może zupełnić w cień usuwać teatru amatorskiego. Wprawdzie dorabianie za pomocą przedstawień nie ma już pełnego uzasadnienia, ale choć wywyżczenia się na scenie, choć zdobycia uznania społecznego są i będą w dalszym ciągu aktualne.

J. P.



Zdzisława Donat
Fot. — K. Przychodzki

— Jakiego drogi zaprowadziły Pani na deskę operową?
— Najtrafniejszym określeniem byłoby — zawile. To prawda, że pierwsze kroki stawiałam w wieku 6 lat na imię nina babcia. Ale ten wątpliwy sukces nie wyszedł poza grono rodzinne. Nie był to więc żaden zwrotny moment w moim życiu. Nawet ukończenie Podstawowej Szkoły Muzycznej nie zapowiadało wyboru artystycznej drogi. Tym bardziej że po maturze starałam się o przyjęcie na Wydział Historii Sztuki. Nie udało się. Z rozpaczy zapisałam się na Wydział Mechaniczny Politechniki Warszawskiej. I tak zostałam inżynierem mechanikiem...

— Czy od razu zdradziła Pani tak piękny zawód ze zwaną Mużą?
Nie! Dwa lata starałam się wykorzystywać moją wiedzę w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy w Warszawie. Ale już w czasie studiów zaczęły się odzywać we mnie rodzinne ciągoty. Muszę bowiem powiedzieć, że moja mama była śpiewaczką. W 1961 roku ukończyłam Średnią Szkołę Muzyczną na Wydziale Wokalnym u prof. Zofii Bregi. W rok później na konkursie śpiewu w Helsinkach, odbywanym z okazji Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów zdobyłam brązowy medal.

— Czy on zdecydował o Pani późniejszym postanowieniu?
Może i tak. Lecz głównym powodem było powołanie i uczucie do aktora śpiewaka. Jak te dwa elementy wybuchły w jednym czasie. I w ten sposób zapadła decyzja zdradzenia mechaniki dla śpiewu. Uczucie przeszło, a powołanie zostało. Występowałam jako solistka

SCENA CZY ESTRADA?

Rozmowa z laureatką konkursu śpiewaczego w Tuluzie

Po raz pierwszy poznaniacy ujrżeli i usłyszeli ją na deskach naszej Opery w roku 1964. Debiutowała w partii Janusza w „Paziu Królowej Marysienki”. Potem przyszły inne role: Adeli w „Zemście Nietoperza”, Ewy w „Hrabinie”, Agnieszki w „Szkole zón”. To tylko niektóre z ról bogatego repertuaru Zdzisławy Donat. Nie stroni od estrady. I tu w bieżącym roku odnosi olbrzymi sukces — Grand-prix w wielkim konkursie śpiewaczym w Tuluzie we Francji. Artystkę zastaliśmy w domu. Swoją bezpośredniością od pierwszego momentu ułatwiła nam rozmowę, tak że po paru minutach byliśmy już „starymi” znajomymi.

ka w zespole artystycznym KBW. Potem w Centralnym Zespole Wojska Polskiego.

— Co zatem przyczyniło się do przejścia do Opery?

— Po prostu występy tylko w zespole estradowym nie dawały mi w pełni zadowolenia. Czułam, że te formy hamowały mój artystyczny rozwój, pro wadziły do rutyniarstwa — tak niebezpiecznego dla artysty. I wreszcie nie pozwałam na pełne wyżycie artystyczne. Dlatego też może z dużą radością przyjąłam wiadomość, że po przesłuchaniu dyrektor Robert Satanowski przyjął mnie do Poznańskiej Opery. Ten awans, jak również stała opieka prof. Zofii Dudicz-Latoszewskiej po zwoliły na doskonalenie moich umiejętności.

Jak się więc stało, że zawędrowała Pani znowu na estradę i to tym razem francuską?

— Nie stronię wcale od estrady. Nawet ją lubię. Pozwala na indywidualny, intymny kontakt artysty z widownią. A jeśli chodzi o konkurs w Tuluzie to w maju tego roku odbyły się przesłuchania w Warszawie. Komisja w której zasiadały tuż polskiej wokalistki, wyty powała 3-osobową ekipę. Na miejscu okazało się, że konkurs reńca jest duża. 70 uczestników. W finale po ostrych walkach znalazło się 7 kobiet i 7 mężczyzn. Wśród nich wszyscy Polacy.

— Które momenty utkwily Pani najbardziej w pamięci?

— Pierwszy to dla artysty olbrzymie zaskoczenie — milczenie publiczności po występie. Tamtejszy regulamin nie zezwala

ności w czasie trwania konkursu nagradzać artystów brawami. Chodzi głównie o to by nie deprymować słabszych artystów, nie wywierać nacisku moralnego na jurorów. Dopiero w czasie galowego koncertu zwycięzców publiczność nagradza artystów za cały kurs.

— Ale słyszałam, że był jednak wyjątek w tym roku?

— Tak. Było to w półfinale. Po wykonaniu przeze mnie arii Marianny z opery „Don Pascquale” synpły się brawa. Szybko jednak ucichły. Drugim bardziej dramatycznym momentem były oczekiwania na wyniki finału. Obok pięknej sali koncertowej znajdowała się mała kawiarenka. Tam też skupili się wszyscy finaliści. Byłam bardzo wzruszona gdy wezwano mnie jako pierwszą. Radość była jeszcze większa gdy się dowiedziałam, że po zostali koledzy Krzywiński i Majewski zdobyli również nagrodę i medal. Następnego dnia w gazetach pojawiły się tytuły: „Biała Polka i Murzyn z USA zdobywcami wielkich nagród”.

— W takiej sytuacji może Pani zdradzić, gdzie lepiej się czuje: na deskach scenicznych czy na estradzie?

Niełatwe będzie dokonanie podziału. Wydaje się, że scena i estrada, stwarza pełne możliwości wyżycia się artysty, dysponującego odpowiednimi umiejętnościami i repertuarem. Taki mariaż na pewno przynosi pożytek artyście, a co najważniejsze sztuce.

Rozmawiał:
JERZY KNAPIK

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

RENTA RODZINNA DLA DZIECI

Kr. Sy. pow. Sroda. — Jestem wdową i mam dzieci, na które pobieram rentę rodzinną. Czy po ponownym wyjściu za mąż — ja i dzieci stracimy rentę?

RED. — Stosownie do przepisu art. 47 dekretu o powszechnym zaopatrzeniu pracowników i ich rodzin — małżonka zmarłego pracownika lub rencisty traci prawo do renty rodzinnej, jeżeli ponownie wstępuje w nowy związek małżeński. Dzieci zmarłego natomiast prawo do renty zachowują nadal. (2246)

POTRĄCENIA NIESŁUSZNE

Stały czytelnik. — Jestem rencistą i pracuję na pół etatu. Czy zleceniodawca jest w prawie potrącania mi 25 zł na podatek?

RED. — Wynagrodzenie za pracę do 1000 wolne jest od podatku od wynagrodzeń. Rencista zatem uzyskujący w niepełnym wymiarze godzin kwotę zł 500 nie opłaca podatku. Jeżeli zakład pracy potrąca Panu podatek, radzi mi zwrócić się do wydziału finansowego prezydium właściwej rady narodowej z wnioskiem o zwrot niesłusznie potrąconych kwot z tytułu podatku. (2587)

KOSZTY REMONTU

A. K. T. — Posiadam dom, który użytkuje także Urząd Pocztowy. Na tej podstawie czynsz obniżono o 50 proc. W tym czasie odmalowano fronton domu za sumę 5.600 zł. Kto powinien ten koszt pokryć?

RED. — Najemca domu, który w umowie zobowiązał się pokryć koszty remontu kapitalnego w zamian za obniżkę czynszu o 50 proc. obowiązany jest remont ten przeprowadzić. O ile zatem prace, o których Pan wspomina, zaliczają się do remontów kapitalnych, można domagać się od najemcy, by uregulował powstały z tego tytułu koszt. (2349)

PENSJA Z DOŁU CZY Z GÓRY

Czytelniczki P. i J. — Czy istnieje jakieś reguły, według których jedni pracownicy otrzymują pobory miesięczne z góry a inni z dołu?

RED. — Terminy wypłaty wynagrodzenia zależą od rodzaju i grupy pracowników jak i zakła-

dów pracy. Pracownicy państwowi wynagradzani są miesięcznie „z góry”, w pierwszym dniu każdego miesiąca. Wszyscy pozostali otrzymują pensję „z dołu”, z końcem każdego miesiąca kalendarzowego. Sprawy te reguluje kodeks zobowiązań, art. 451. (2320)

KUPNO GOSPODARSTWA ROLNEGO

Rolnik Kazimierz K. — Chciałbym kupić od sąsiada gospodarstwo rolne. Czy w tym wypadku istnieją jakieś ograniczenia? Ile wynoszą koszty sporządzenia aktu notarialnego?

RED. — Jeżeli chce Pan nabyć całe gospodarstwo rolne od sąsiada, to transakcja ta nie podlega żadnym ograniczeniom. Ograniczenia wynikające z nowego kodeksu cywilnego w obrocie nieruchomościami rolnymi dotyczą tylko takich sytuacji, gdy gospodarstwo na skutek spadku ma ulec podziałowi. Podatek od nabycia praw majątkowych przy tego rodzaju transakcjach wynosi 6 proc. ceny kupna, płatny do rąk notariusza. (2236)

PRACOWNIK FIZYCZNY NA ETACIE UMYŚLOWEGO

Stały czytelnik Poznań. — Jestem pracownikiem fizycznym, a pracuję jako umysłowy. Zapytuję, jaki zasiłek przysługuje mi w czasie choroby?

RED. — Pracownik wykonujący funkcję umysłową, zaliczany jest do grupy umysłowych bez względu na to z jakiego etatu jest wynagradzany. Ma prawo do urlopu wypoczynkowego (tak jak pracownik umysłowy), zaś w przypadku niezdolności do pracy otrzymuje przez okres 3-miesięczny pełne wynagrodzenie za pracę. Po upływie tych 3 miesięcy otrzymuje zasiłek, który wynosi 70 proc. przeciętnego zarobku. (2564)

SPORY O ZAMELOWANIE

J. B. z Poznania. — Czy współlokator, który na swój metraż chce zameldować studenta, musi mieć zgodę osób zamieszkających w tym samym mieszkaniu?

RED. — Organem właściwym do załatwiania sporów w zakresie meldowania jakichkolwiek osób jest wydział spraw wewnętrznych prezydium rady narodowej. Organ ten na wniosek zainteresowanej osoby rozpatruje sprawę meldowania i wydaje odpowiednią decyzję. Osoby zainteresowane mają prawo wniesienia odwołania od decyzji, która ich zdaniem byłaby niesłuszną. (2315)

Szukamy przyczyn i terapii

Kiedy się to zaczęło, miała 26 lat, urodziła już drugie dziecko — i właśnie po tym drugim zaczęła gwałtownie przybierać na wadze. W rodzinie, poza nią, nie było ludzi otyłych. Tylko ona. Około 50-ki doszła do monstrualnej otyłości (180 kg). Dołączyły się przykre dolegliwości — duszność, bóle kończyn, trudności przy chodzeniu. Taką oto pocjentkę przyjął ją dna z klinik AM, zajmujących się problemem otyłości ze względu na jej ujemny wpływ na narządy oddychania, krążenia i ruchu.

Niestety. Klinika nie znalazła wyraźnej przyczyny powstania tak niezwyczajnej otyłości (poza przesadnym apetytem pacjentki i ograniczeniem jej aktywności fizycznej). Bo mimo znacznego postępu w dziedzinie fizjopatologii otyłości, nie jest łatwo ustalić jej przyczyny: diagnostyka w tej dziedzinie opiera się głównie na eliminowaniu czynników, powodujących otyłość wtórna, bez rozpoznania zaburzeń, które zapoczątkowały wzrost wagi. Chorem zaleca się wówczas niskokaloryczną dietę, hamuje apetyt, podaje odpowiednie środki chemiczne itd.

Najbardziej narażeni

Problem otyłości stał się tematem międzynarodowego sympozjum, które niedawno obradowało w Warszawie. Specjalizuje się w tej dziedzinie wiele placówek w kraju — w Polsce zajmują się nią kliniki AM, z wiodącą niejako II Kliniką Chorób Wewnętrznych Studium Doskonalenia Lekarzy.

Ustalono m. in. że przypadki otyłości, dla których trudno jest określić właściwe przyczyny, zdarzają się głównie u ludzi ze średnim wykształceniem, nabytym w pierwszym pokoleniu jak i pierwszemu pokoleniu „emigrantów” ze wsi do miast. (Może wiąże się to z zachodzącymi w życiu tych ludzi szybkimi przemianami, do których organizm przy stosowaniu się wolniej). Niektóre rejonu kraju posiadają prawdopodobnie warunki bardziej sprzyjające otyłości (na Dolnym Śląsku np. stwierdzono ją u 30 procent kobiet).

Specjaliści, zajmujący się tym zagadnieniem, na ogół odrzucają tezę o dzie-

dziczeniu otyłości. Twierdzą, że istnieje tylko predyspozycja do niej, powtarzająca się w niektórych rodzinach — tacy ludzie powinni unikać warunków sprzyjających wzrostowi wagi i rozwojowi tkanki tłuszczowej. Nie jest do końca zbadane, czy towarzyszące otyłości zaburzenia przemiany materii są objawem wtórnym, czy też w jakiś sposób warunkują zmiany wagi. Chorzy przeprowadzają badania dopiero wówczas, kiedy już zaczęli tyć.

Otyli żyją krócej...

O tym, że ludzie teźsi żyją krócej od szczupłych i są od nich mniej wytrzymali, wiadano od dawna. Chodzi o to, że oty-

Otyłość choroba społeczna

łość wiąże się często z różnymi schorzeniami, najczęściej z miażdżycą i cukrzycą, z nadciśnieniem, prowadzi do upośledzenia czynności wątroby i nerek, nie mówiąc już niemal o nieuchronnych schorzeniach nóg, o zmianach zwyrodniających w kregosłupie i in.

Ostatnio medycyna, poszukująca przyczyn otyłości, „stawia” w pewnym stopniu na czynnikach psychologicznych. Zaczyna ona działać już w dzieciństwie — zdarza się, że ludzie, którzy cierpieli głód w pierwszym okresie życia, w wieku dojrzałym przejawiają nadmiar wagi. Wiadomo, że odczuwa się głód przy stanach lęku lub depresji, że dużo jedzą osoby zajmujące odpowiedzialne stanowiska. Przede wszystkim jednak wzmożony apetyt spotykany jest właśnie u ludzi otyłych...

Ostatnio modne jest leczenie otyłości przy pomocy psychologa, czyli stosowa-

nie psychoterapii, wypróbowano nawet hipnozę, która podobno daje dobre rezultaty.

Gdzie szukać ratunku?

Jak można leczyć otyłość? Różni lekarze różnie podchodzą do tego problemu. Czechosłowaccy i kanadyjscy np. za lecają rzecz pozornie paradoksalną, bo... zwiększenie liczby posiłków. Lekarze dowodzą bowiem, że nasz organizm przez jawia skłonność do gromadzenia tłuszczu „na zapas”. Stąd wniosek, jeśli posiłki są spożywane w dużych odstępach czasu — tworzą się kaloryczne rezerwy na okres bezposilkowy. Przy posiłkach spożywanych częściej — kalorie zostają zużyte szybciej. W ten sposób pomyślna na „dieta-cud” polega na spożywaniu posiłków w godzinach 8—10—12 (szklanka herbaty — świeże owoce — chude mięso z jarzynami zaprawionymi łyżeczką masła) a po 4-godzinnej przerwie w godzinach 16—18—20 kawalek sera — owoce — chude mięso lub jajko z jarzynami i łyżeczką masła. Podobno przy takiej diecie traci się dziennie około 20 dkg nadwagi...

„Służba Zdrowia” w wywiadzie, przeprowadzonym ze specjalistą w leczeniu otyłości, doc. dr. M. Krotkiewskim prze-kazała szereg danych dotyczących metod, stosowanych w świecie i w naszym kraju. Leczy się więc u nas otyłych ambulatoryjnie — ograniczając kaloryczność posiłków i podając leki hamujące uczucie głodu, sanatoryjnie — ucząc pacjentów zasad żywienia i trybu życia, zwalczających otyłość; regularnie w ośrodkach TKKF — przy pomocy gimnastyki odchudzającej; okresowo na wczasach leczniczych. W wyjątkowych przypadkach monstrualnej otyłości, stosuje się kliniczne leczenie głodem, podając pacjentom jedynie płyny i odpowiednie tabletki, co likwiduje również i zaburzenia przemiany materii będące niebezpiecznym powikłaniem otyłości.

Liczba ludzi otyłych, schorzenia towarzyszące otyłości czynią z niej jedną z chorób społecznych. Toteż od zajmujących się tym problemem klinik AM i placówek naukowo-badawczych oczekuje się metod i środków nie tylko leczenia, ale i profilaktyki otyłości.

W. K.

Trasa Rajdu Monte Carlo prowadzi przez Poznań

Organizatorzy przyszłorocznego (19.-27.1.) samochodowego Rajdu Monte Carlo ustalili trasę tej imprezy. Punkty startowe wyznaczono w 9 miastach Europy: Ateny — 3155 km, dojazd do Monaco, Frankfurt n/Menem — 3358 km, Lizbona — 3308, Londyn — 3227 km, Monte Carlo — 3325 km, Odessa — 3219 km, Oslo — 3198 km, Reims — 3373 km i Warszawa — 3280 km. Pierwszy etap prowadzi z miast startowych do Monaco.

II etap, długości 1491,5 km wytyczono trasą okrężną z Monaco do Vals-Les-Bains i z powrotem.

Dwie imprezy pływackie

Duża ruchliwość cechuje ostatnio organizatorów zawodów pływackich w naszym okręgu. 25 i 26 bm. na pływali przy ul. Chwiałkowskiego odbędzie się ogólnopolski konkurs skoków do wody i kadry młodzieżowej w skokach z trampoliny i wieży. W pierwszym dniu początek zawodów o godz. 11 i 17, natomiast o godz. 10 i 15. Udział w imprezie zapewnili m. in. reprezentanci Legii i MKS Palacu Młodzieży z Warszawy, Górnik Zabrze oraz miejscowego Lecha.

Ogólnopolski, dziecięcy mityng pływacki organizuje poznański Lech 3 grudnia br. na pływali przy ul. Chwiałkowskiego. Swoją udział poza zawodnikami z Wielkopolski zapowiedzieli m. n. pływacy z Warszawy i Szczecina. Program obejmuje po 8 konkurencji dla dziewcząt i chłopców. (x)

dalekopisem

Z HOKEJOWYCH LODOWISK
W rewanżowym meczu hokejowym, który odbył się w Bukareszcie, reprezentacja NRD zremisowała z Rumunią 2:2 (0:2, 0:0, 2:0). Pierwsze spotkanie tych zespołów wygrali Niemcy 5:0.

Młodzieżowa reprezentacja hokejowa NRD pokonała w rewanżowym meczu w Leuna, reprezentację Jugosławii 4:0 (1:0, 3:0, 0:0). Pierwszy mecz w Dreźnie gospodarze wygrali 3:2.

W rewanżowym meczu eliminacyjnym z cyklu rozgrywek o Puchar Europy w hokeju na lodzie mistrz Węgier Ferencvaros przegrał w Budapeszcie z mistrzem Austrii AC Klagenfurt 3:4 (1:1, 1:1, 1:2). Do następnej rundy zakwalifikowali się hokeiści austriacy z łącznym rezultatem dwóch spotkań 10:5. (t)

I LIGA ZAPASNICZA

Ostatnia kolejka tegorocznych rozgrywek I ligi zapasniczej w stylu klasycznym nie przyniosła niespodzianek. Wygrali faworyci. A oto rezultaty:

Legia (W-wa) —	
Wisłoka (Dębica) 6,25:2,75	
Gwardia (W-wa) —	
Pafawag (Wr) 7,75:1,75	
Unia (Racibórz) —	
Energetyk (Poznań) 5,25:1,75	
Unia (Swarzędz) —	
Sila (Myslowice) 2 : 3,75	

Rozgrywki nie zostały jeszcze zweryfikowane przez wydział sportowy PZZ i mogą zajść nieznaczne zmiany, tym niemniej w tabeli prowadzi nadal mistrz Polski Legia, przed Siłą. (t)

Imprezy sportowe z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta

Międzynarodowy Tydzień Studenta, uczelni akademicki nie tylko poprzez imprezy kulturalne czy polityczne, ale także sportowe. Oto organizacje uczelnie AZS i ZSP Politechniki przy współudziale DKKFiT Stare Miasto zorganizowały: środowiskowe turnieje w tenisie stołowym i szachach oraz spotkanie w koszykówce kobiet pomiędzy zespołem Wydziału Budownictwa Lądowego a reprezentacją złożoną z zawodników pozostałych wydziałów Politechniki.

W turnieju tenisa stołowego startowało 25 zawodników i 2 zawodniczki w tym 10 studentów zagranicznych. W finale czterech najlepszych studentów zagranicznych: Kallistras (Grecja), Abreu Eurihs (Kuba), Nael Hamami (Syria), i Fran Hao (Wietnam) walczyli z czwórka najlepszych Polaków. Zwycięzcy Andrzej Cugowski z WSE, a wśród pań — Alicja Przybyła z WSW Narodowej wspinaczki zdobyli po raz drugi Wietnamczycy.

Najlepszym spośród 14 szachistów okazał się Marian Celiński z Politechniki. Natomiast w meczu koszykówki zespół Wydziału Budownictwa Lądowego zwyciężył dzielnie się broniąc reprezentację pozostałych wydziałów 37:24.

Podczas zakończenia opisanych imprez na wieczorku tanecznym w klubie „Sek” poza nagrodami wręczono laureatowi AZS czterem studentom zagranicznym (3 Wietnamczykom i 1 Kubańczykowi). Warto dodać, że uczennice Międzynarodowego Tygodnia Studenta „na sportowo” spotkało się z serdecznym przyjęciem żywo reagując publicznością i stanowiło świetną propagandę sportu masowego wśród studentów. (ad)

Pilka ręczna

Ostatni mecz pierwszej rundy

W najbliższą niedzielę szczyptor niści poznańskiego Grunwaldu grający w ekstraklasie spotkają się o godz. 16.30 w sali przy ul. Marceleskiej z Wiarusem Szczecin. Będzie to ostatni mecz z cyklu mistrzowskich rozgrywek pierwszej rundy. Zdecydowanym faworytem są poznańscy, którzy mają realne szanse na uplasowanie się w czołowej tabeli, co powinno zapewnić im dobry start w drugiej, decydującej rundzie. Ze spół Wiarusa należy do najsłabszych drużyn ekstraklasy, nie sędzimy, aby mógł zagrozić poznaniakom.

Druga runda rozgrywek mistrzowskich rozpocznie się 23 stycznia 1968 r. Szczęściarstwo Grunwaldu wykorzystają te przewagi na odpoczynku, a następnie przystąpią do przygotowań do decydującej batalii. Ponieważ Grunwald jest zespołem, który dobiegł po kilku meczach do poważniejszych przeciwników dochodzi do właściwej formy, wydaje się, że władze klubu jak i również WKKFiT powinny pomóc szczyptorom w znalezieniu odpowiednich przeciwników na spotkanie towarzyskie przed drugą rundą rozgrywek. (s)

Praca

Uczeń w zawodzie ślusarsko — narzędziowym, potrzebny Knychala Poznań — Staszica 21. 10614g

Do szkoły biuśtonoszy — potrzebna pani. Praca stała. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11248g.

Gospoś poszukuje rodzinę lekarską. Marceleska 37 m. 1. 11556g

Nauka

Matematyka — katechizm uczy matematyki — śródmieście. tel. 411-130. 11956g

Fauców uczyć. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7a. 10734g

Modystkę i uczennicę w zawodzie modniarskim — przyjmie zaraz. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11975g.

Profesor liceum, udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii rosyjskiego. Tel. 677-502. 11763g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielkość wybór oraz materace — wszelkie rozmiary. poleca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 10010g

Wytwórnia wózków dziecących, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa 12. 10214g

Sprzedam tanio telewizor 17 cali. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11469g

Wózki dziecięce, wielkość wybór, poleca Wytwórnia Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12. 11427g

Krzesła Fotele Taborety

tapicerowane i gładkie w różnych kolorach przeznaczone do wyposażenia restauracji, kawiarni, tarasów, ośrodków wczasowych, hoteli, świetlic biur itp.

OFERUJĄ DO SPRZEDAŻY

Zakłady Mebli Giętych w Radomsku.

Informacji udziela Dział Zbytu — tel. 33-22. K9016

Nieruchomości

Kupię dom dwurodzinny z ogrodem w Sremie lub okolicy. Oferty z opisem i ceną „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 235p.

Parcele ziemie ogrodniczą w Poznaniu, zamienię na okolicie podwarszawskie, lub sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11316g.

Willę wylugowaną, wolnostojącą lub bliźniaczą, 4-5 pokojową, garażem, ogrodem blisko tramwaju do 500.000 zł. od właściciela spiesznie kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11894g.

Uwaga — ogrodnicy — sadownicy — pszczelarze — hodowcy, willa 1 ha sadu z rolą, 5-pokojowa, komfortowa 500.000 — zł; dom 5-pokojowy z wygołami, duża 500 m² nowoczesna szklarnia, 3 ha ziemi, łąki, lasu 370.000 — zł; zabudowana przy Poznaniu z wygodami 3-pokojowa 1,5 ha ziemi, stawem rybnym 250.000 — zł. Oferty od dnia kontraktu wolne — sprzedaj Adamski — Poznań, Matejki 33a. 11855g

Sprzedam ogrodnictwo ze szklarniami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11857g.

Kupię pół bliźniaka, lub piętro wylugowaną, wolne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10859g.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

poleca publikacje

POLSKA KRYTYKA LITERACKA 1919 — 1939 Materiały

pod red. J. Z. Jakubowskiego str. 655, zł 80,—

Literatura dwudziestolecia, jej prądy, problemy, kulisy. Rozprawy i artykuły krytyczno-literackie wybitnych krytyków dwudziestolecia, jak Przykowski, Boy, Fik, Peiper, Borowy. Znana polemika o stosunku literatury do życia społecznego. Dyskusje o poezji awangardowej i proletariackiej, o roli krytyki literackiej.

Teksty zaopatrzone w noty biograficzne i objaśnienia. Dawne, a jednak ciągle aktualne problemy ujęte przez najlepsze pióra dwudziestolecia międzywojennego.

W sprzedaży jest również Polska krytyka literacka dotycząca okresu 1800—1918. Tomy 1—4, cena zł 52,—; 58,—; 68,—; 58,—;

Z DZIEJÓW POLSKIEJ KRYTYKI I TEORII SZTUKI

T. 1: Myśli o sztuce w okresie romantyzmu str. 347, zł 10,—

T. 2: Spór o rację bytu polskiej sztuki narodowej (1857—1891) str. 407, zł 20,—

Antologia piśmiennictwa polskiego z zakresu teorii sztuki, estetyki, sztuk plastycznych, teatrologii i muzykologii od końca XVII wieku do współczesności, stanowi uzupełnienie Polskiej krytyki literackiej.

Książki do nabycia w księgarniach „Domu Książki”, szczególnie: ul. Czerwonej Armii 69, Al. Marcinkowskiego 21, ul. 27 Grudnia 23.

K9118

Zguby

Zaginął pies — pekińczyk (stary, chorowity). Znalazcę wynagrodzę. Wysokońskiego 10 m. 2. 11990g



ZAKRESŁONY KUPON „KOZIOLKI” PRZYNIESIE TOBIE SZCZĘŚCIE. K9240

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Przetworów Papierowych i Tworzyw Sztucznych „INSPIRA” w Zielonej Górze, ul. Wandy 51 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostarczenie:

— 10.000 sztuk KLIPSÓW nr 6 oraz 10.000 sztuk ZAMECZKÓW o różnych wymiarach do tezek-aktówek z folii (galanteria).

Oferty należy składać pod adresem Spółdzielni do 29 listopada 1967 r. wraz z wzorami w kopertach zalakowanych.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 30 listopada 1967 roku o godz. 9 w biurze Spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K9121

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Melioracyjnych w Poznaniu — poszukuje pracowników do podległych przedsiębiorstw na terenie woj. poznańskiego.

Do przedsiębiorstw znajdujących się w: Gnieźnie, Kaliszu, Koninie, Lesznie, Ostrowie Wlkp., Trzcińcu, Wągrowcu, Wolsztynie, Gostyniu, Środzie, Obornikach

— STARSZYCH INSPEKTORÓW, INSPEKTORÓW do Działów Technicznych — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne w zakresie melioracji lub budownictwa wodnego.

— KIEROWNIKÓW GRUPY ROBÓT i ROBÓT — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie w zakresie melioracji lub budownictwa wodnego oraz uprawnienia budowlane w zakresie melioracji lub budownictwa wodnego.

Do przedsiębiorstw: Kierownik, Eksp. Urząd. Wodno-Melioracyjnych Gostyń i Rej. Przeds. Melior. Leszno

— NACZELNYCH INŻYNIERÓW — wymagane wykształcenie wyższe i uprawnienia budowlane. Do nowo powołanych Przedsiębiorstw w Środzie i Obornikach poszukuje się:

— GŁÓWNYCH MECHANIKÓW z wyższym wykształceniem,

— EKONOMISTÓW i KSIĘGOWYCH z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym.

Baza Ciężkiego Sprzętu w Środzie — przyjmie każdą ilość

— MECHANIKÓW, ROBOTNIKÓW KWALIFIKOWANYCH i OPERATORÓW z uprawnieniami na ciężki sprzęt budowlany.

Przedsiębiorstwa grupowane w Zjednoczeniu — zatrudnią każdą ilość:

— PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH. Zapewnia się zakwaterowanie na budowach.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadry Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Melioracyjnych w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 11, pok. nr 7. W9070

Spółdzielnia Pracy Farmaceutyczno-Chemiczna — „Ziołolek” Poznań, ul. Garbary 96 — zatrudni z dniem 1 stycznia 1968 r.

— MAGISTRA FARMACJI z praktyką w przemyśle farmaceutyczno-chemicznym

— MAGISTRA CHEMII

— KIEROWNIKA MAGAZYNÓW z praktyką na stanowisku magazyniera.

Warunki pracy do omówienia. K9100

Dnia 21 listopada 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukończony ojciec, brat, szwagier, teść, wujek i dziadek, śp.

Józef Świerzyński

Kapitan WP w stanie spoczynku, b. jeniec Orlagu IIc-Woldenberg, uczestnik walk w obronie Warszawy.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA 12025g

Dnia 21 listopada 1967 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 75, nasza ukończona matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

Helena Smolibowska

z MACZKOWSKICH

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA 10003g

Dnia 20 listopada 1967 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach, w wieku lat 91, nasza ukończona matka, babka, teściowa i ciocia, śp.

Franciszka Kunz

z domu SWITALA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczy-nie.

RODZINA 12015g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępcy redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. od 9-16: redaktor naczelny 657-76; zastępcy red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73; 471-94; 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefon: 452-89; 611-21 Za treść i terminy nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu”. Poczty Druk: Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. A-5

Dnia 21 listopada 1967 r., dokonał pracowitego życia, w wieku lat 92, po długoletniej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, dziadek, pradiadek, śp.

KAZIMIERZ ŚWIETLIK

powstaniec wielkopolski, b. organizator życia gospod. w Ostrowie.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczy-nie.

Msza św. odprawiona zostanie w kościele św. Krzyża na Górczy-nie, 29 bm. o godz. 19.

W głębokim smutku

DZIECI, WNUKI, PRAWNUKI I RODZINA 11970g

W dniu 21 listopada 1967 r., po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarła, namaszczone Olejami św., w wieku lat 15, nasza najdroższa, najukochańsza córka, siostra, szwagierka i ciocia

Lidia Nowak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczy-nie.

W smutku pogrążona

RODZINA 12006g

W dniu 19 listopada 1967 r. zmarł nagle, w wieku 59 lat

JAN KAWECKI

długoletni kierownik Działu Administracyjnego Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Poznaniu.

W Zmarłym stracił miłośnika oddanego i zasłużonego dla Instytucji pracownika, prawego człowieka i serdecznego kolegi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 listopada br. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczejowej na Dębcu.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA — POPRACOWNICY Centrali Wynajmu Filmów w Poznaniu. 11991g

Dnia 21 listopada 1967 r. zmarła, przeżywszy lat 78, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana, żona, matka, teściowa i babcia

Rozalia Dubert

z domu WISNIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ Z RODZINĄ 12038g

Dnia 17 listopada 1967 r. zasnęła w Panu, nasza najukochańsza matka, babcia, prababcia, siostra, przeżywszy lat 85

Maria Mikołajczak

Pogrzeb odbył się w dniu 20 bm. w Sierakowie Wlkp.

Zegna Ją z głębokim żalem w smutku pogrążona

RODZINA 12039g

W dniu 21 listopada 1967 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 57, mój drogi mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek

Władysław Stawniak

zasłużony długoletni mistrz blacharski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 15 z domu żałoby w Strzałkowie przy ul. Gen. Sikorskiego 15.

Stroskana

ZONA Z DZIECIAMI I WNUKAMI 11981g

W dniu 21 listopada 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Mieczysław Frydrychowicz

ogrodnik

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu paraf. w Krzesinach, z domu żałoby o godz. 14.30, o czym zawiadamia

RODZINA 11977g

